

Ukraińskie władze gloryfikują zbrodniarzy z UPA

21 maja 2015

Nowe władze Ukrainy oskarżane są często o profaszystowskie inklinacje. Polskie i zachodnie media próbują kamufłować to zjawisko, ale Poroszenko, Jaceniuk i jego ministrowie traktują manifestowanie swojego przywiązania do tych patologicznych idei jako punkt honoru.

16 maja prezydent Ukrainy podpisał przepracowaną wcześniej przez parlament ustawę, która nadaje szczególny status prawny „uczestnikom walk o niepodległość Ukrainy w XX wieku”. Nie należy dać się zwieść woalującemu rzeczywistość, oględnemu sformułowaniu. Istotą tego aktu prawnego jest oficjalna nobilitacja żyjących jeszcze członków zbrodniczej, faszystowskiej organizacji zwanej Ukraińską Armią Powstańczą (UPA).

Pomysłodawcą i inicjatorem uchwalenia tej ustawy jest nie kto inny jak Jurii Szuchewycz, syn Romana Szuchewycza, głównego komendanta UPA.

Szuchewycz Jr. ma swoim koncie wiele politycznych przedsięwzięć, jakościowo i ideologicznie bardzo pokrewnych. Już w 1990 roku, jeszcze przed rozpadem ZSRR, założył we Lwowie neonazistowską organizację pod nazwą Ukraińska Samoobrona Narodowa (zwana też Ukraińskim Zgromadzeniem Narodowym, UNA-UNSO). Jej rekrutami była skrajnie nacjonalistyczna lub otwarcie neo-nazistowska młodzież, której patronowali byli żołnierze Armii Czerwonej, także weterani wojny w Afganistanie i Wietnamie, którzy byli etnicznymi Ukraińcami. Byli wojskowi, pod przywództwem Szuchewycza, przekształcili szybko rosnącą w siłę organizację w paramilitarną bojówkę. W 1991 roku, zwarte oddziały tej organizacji wzięły udział w walkach przeciwko tzw. puczowi

Janajewa. Później, po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę, gangi UNA-UNSO zajmowały się terroryzowaniem ludności na terenach zamieszkałych przez ludność o pro-rosyjskiej predylekcji i prześladowaniem tamtejszych organizacji obywatelskich. Już wtedy, na początku lat `90, powstawały bowiem pierwsze próby oddolnej, samodzielnej organizacji ludności przeciw ukraińskiemu nacjonalizmowi. Ukraińscy neonaziści pod wodzą Szuchewycza uderzali jednak nie tylko w rejonach zamieszkałych przez Rosjan lub ludność przychylną Rosji. Działali także na Bukowinie i w Zakarpaciu. Na przykład, w 1992 roku przerwali kongres formującej się organizacji rumuńskiej mniejszości narodowej na Ukrainie, w miejscowości Czerniowce neonazistowska bojówka napadła na budynek, w którym przeprowadzano zebranie i brutalnie pobiła niemal wszystkich jego uczestników. Dwa lata później UNSO zarejestrowano jako partię polityczną; w wyborach do Rady Najwyższej (ukraiński parlament) stronnictwo uzyskało trzy mandaty poselskie. Nie zaprzestano jednak podejmowania zbrojnych akcji, zarówno na wschodzie Ukrainy jak i poza jej granicami. Gdy w 1997 roku ujawniono zaangażowanie członków UNA-UNSO w przemyt broni do Czeczenii oraz organizację batalionów ochotniczych do walki po stronie czeczeńskich separatystów, jak również kontakty z działającymi w Azji Centralnej i na Bliskim Wschodzie ośrodkami terrorystycznymi, ówczesne władze w Kijowie rozwiązały Ukraińską Samoobronę Narodową i nakazały konfiskatę jej mienia. Odpowiedzią neonazistów była fala brutalnej chuliganerii na ulicach kilku większych miast. Aresztowano wówczas blisko 300 osób. Rok później zakaz funkcjonowania UNSO zniesiono, a zmilitaryzowane struktury szybko się odrodziły. W 2014 roku mniej zmilitaryzowane skrzydło tej organizacji, wraz z kilkoma planktonowymi neo-nazistowskimi organizacjami, utworzyły jedno z wiodących dziś ugrupowań politycznych na Ukrainie – Prawy Sektor.

Zgodnie z wspomnianą wyżej ustawą, przewiduje się możliwość zapewnienia weteranom UPA i ich rodzinom zniżek i innych

socjalnych gwarancji oraz uznanie lub nostryfikację odznaczeń i stopni wojskowych, które przyznano służącym w tej zbrodniczej formacji. Ustawa zakłada też karanie wszystkich „okazujących lekceważenie dla weteranów lub negujących celowość ich walki”.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu